

SŁOWO

Wilno, Piątek 10-go października 1924 r.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 3 złote, zagranicę 6 złotych. Konto ckekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N ru 15 groszy.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, otwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

CBNA OGŁOSZEŃ. Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-ej i 3-iej 30 gr., za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 40 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Kryzys w Anglii.

Depesza, którą podajemy poniżej (a którą znowu otrzymaliśmy z 24 godzinnym opóźnieniem w stosunku do prasy wszystkich innych miast Polski) donosi o upadku rządu p. Mac Donalda i o rozwiązaniu parlamentu. Wiadomość ta, wywołuje efekt znacznie większy, niż ta z przed roku, gdy to p. Baldwin rozwiązywał Izbę Gmin. Wtedy bowiem rząd rozwiązywał parlament z własnej inicjatywy, do browinie, błędnie mniemając, że wybory epowiedzą się za rządem dotychczasowym i że partja rządząca zostanie skutkiem wyborów bardziej jeszcze powiększona. Obecne rozwiązanie niższej izby parlamentu jest wynikiem tarcia, jest wzajemnym wyzwaniem się do walki.

Rząd p. Mac Donalda, oparty na mniejszości, miał przed sobą dwie drogi do wybrania. Po nieprzychylnym dla niego wyniku głosowania, p. Mac Donald mógł się udać do króla i zaproponować mu, aby powierzył misję tworzenia gabinetu liderowi najsilniejszemu stronnictwa w Izbie. Pan Mac Donald ustąpiłby wtedy z fotelu prezydenckiego, w taki sam sposób jak w nim zasiadł. Przypominamy bowiem, że p. Baldwin został podobnie obalony przez liberałów i laburzystów, jak obecnie p. Mac Donald przez konserwatystów i liberałów. Tylko obecna propozycja p. Mac Donalda byłaby normalniejsza, — gdyż konserwatyści są bądź co bądź najsilniejszą partją, podczas gdy p. Mac Donald obejmował władzę, będąc liderem drugiej co do liczby frakcji izby gmin.

Pan Mac Donald wybrał jednak drogę odmienną i prosił króla o rozwiązanie parlamentu. Przyczynę tego zjawiska upatrywać należy w tem, że obie grupy: rządowa i opozycyjna, chciały w danej chwili stanąć do wyborów, w urnach wyborczych sił swoich spróbować.

Rząd Labour Party zasłużył sobie na dobrą opinię w kraju, przede wszystkim dlatego, że postępował nie jak rząd socjalistyczny, ale jako zwyczajny rząd burżuazyjny. „Nie taki djabeł straszny, jak go malują” — może dziś sobie powiedzieć wielu Anglików, a powtórzę to przysłowie możemy i my Polacy, dla których Mac Donald to niewątpliwie o wiele lepiej, niż Lloyd George. Rząd p. Mac Donalda sędzi niewątpliwie, że konserwatyści i liberałowie nie pójdą dziś jeszcze razem do urn wyborczych. Do ostatniej chwili nie ustawały tarcia pomiędzy temi klasycznymi obozami angielskiej myśli politycznej, pomiędzy temi drużynami angielskiej energii narodowej.

Wśród opozycji liczą niezawodnie na nie wrażenie, które na opinię angielską wywarł fikcyjny układ p. Mac Donalda z Sowietami, a także na niepotrzebne galopowanie tego gabinetu na terenie Ligi Narodów. A wreszcie nadzieje na konserwatywno-liberalną koalicję wyborczą, mimo wszystko istnieją. Duszą tych kombinacji ma być p. Winston Churchill, ten który przepadł przy wyborach z Westminsterskiego opactwa i ten, który ma być mężem przyszłości. M.

Wynik głosowania.

LONDYN, 9. X. (PAT). Rząd Mac Donalda został obalony. Po odrzuceniu wniosku konserwaty-

stów o wyrażenie nagany rządowi 359 głosami przeciwko 198, przyjęto 364 głosami przeciw 198 wniosek stronnictwa liberalnego, domagający utworzenia specjalnej komisji dla rozpatrzenia sprawy Campbella i stwierdzenia stopnia odpowiedzialności ministrów.

LONDYN, 9. X. (PAT). Mniejszość, która wczoraj w Izbie głosowała przeciw liberalnemu wnioskowi, składsia się z 182 posłów partji robotniczych, 2-ch konserwatystów, 2-ch irlandzkich nacjonalistów i 12-tu liberałów.

Mowa Mac-Donalda.

LONDYN, 9. X. (PAT). Premier Mac Donald, broniąc postępowania prokuratora generalnego, zaznaczył jasno, że można się zgodzić, lub nie zgodzić z jego zapatrywaniami, lecz w żadnym wypadku nie można zarzucić, iż wpływało na niego w sposób niewłaściwy. Są sprawy, mówił Mac Donald, w których należy brać pod uwagę nie tylko paragrafy prawa, lecz również i fakt, czy przeprowadzenie oskarżenia będzie korzystnym, czy szkodliwym dla państwa. Prokurator generalny uważał, że wytoczenie sprawy Campbellowi dałoby tylko bezpłatną reklamę komunizmowi.

Następnie Mac Donald kategorycznie zaprzeczył insynuacjom sir Johna Simona, że podczas konferencji, która odbyła się w Izbie Gmin, i w której wzięli udział premier i prokurator generalny brano pod uwagę skutki polityczne, o ileby oskarżenie przeciw Campbellowi nie zostało cofnięte. Premier dodał, że on i jego koleżdy postąpili tak, jak im nakazywał obowiązek.

Następnie zabrał głos Asquith, przecząc, jakoby wniosek partji liberalnej miał być podstępny i posiadającym premedytację, poczem stwierdził, że on i jego partja nie należą koniecznie na pewne określone formy przeprowadzenia śledztwa i że ma nadzieję, iż premier „nie zamknie drzwi do wyjaśnienia sytuacji”.

Po tem oświadczeniu Mac Donald kiwnął parokrotnie głową, stwierdzając, że „drzwi są zamknięte”.

Wówczas, Asquith wyraził ubolewanie, że decyzja Mac Donalda jest ostateczną. Baldwin zaznaczył, że enuncjacje rządu udowodniły, iż względy natury partyjnej odegrały znaczną rolę w tej sprawie, zamiarem rządu było obalenie unjonistów głosami liberałów, liberałów zaś głosami unjonistów. Manewr ten jednak się nie udał.

Przy zakończeniu rozpraw minister kolonii Thomas zarzucił konserwatystom, że w ostatniej chwili zmienili front i przyłączyli się do wniosku partji liberalnej.

Rozwiązanie parlamentu.

LONDYN, 9. X. (Reuter — Pat.) Godz. 12 południe. Król podpisał dekret o rozwiązaniu parlamentu. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Gmin premier Mac Donald złożył odpowiednie oświadczenie.

Wybory 29 października.

LONDYN, 9. X. (Pat). Na dzisiejszem popołudniowym posiedzeniu Izby Gmin Mac Donald oświadczył, że został przyjęty na posłuchaniu przez króla, który udzielił mu pełnomocnictwa do rozwiązania parlamentu. Ażby zmniejszyć do minimum trudności nieodłączalne od akcji wyborczej oraz ze względu na wybory miejskie, mające się odbyć w początku listopada—termin nowych wyborów do parlamentu wyznaczony został na 29 b.m. Następnie zarządzone przerwy.

Po wznowieniu posiedzenia Izby Gmin deputowani udali się pod przewodnictwem speakera, Mac Donalda i przywódcy opozycji Baldwina do Izby Lordów aby wysłuchać mowy królewskiej.

Po mowie królewskiej deputowani powrócili do Izby Gmin, Speaker odczytał mowę królewską, poczem parlament został oficjalnie

rozwiązany. Następnie przeszli przed speakerem ministrowie, przywódcy opozycji i reszta członków Izby Gmin, podając mu rękę i żegnając się z nim.

SEJM I RZĄD.

Pierwsze komisje sejmowe.

Na dzień 15 b. m. zostało zwołane wspólne posiedzenie komisji sejmowych wojskowej i prawniczej w celu rozważenia projektu ustawy o zakwaterowaniu armji.

Nowy senator.

Na miejsce senatora Lewakowskiego (Ch. N.), który złożył mandat, miał wstąpić do Senatu kolejny kandydat z listy Ch. J. N., adwokat Semkowicz ze Stryja. Ponięaż p. Semkowicz należy do Z. L. N., co spowodowałoby utratę jednego miejsca przez Klub Chrześcijańsko-Narodowy, zrzekł się on mandatu na rzecz następnego kandydata, p. Józefa Jaruzalskiego, właściciela ziemskiego z Książych, wojew. Tarnopolskiego, który należy do Ch. N.

Przyjazd wojewodów.

Dzisiaj przybywają do Warszawy wojewodowie: poznański, p. Bniński, pomorski, p. Wachowiak, dla omówienia z władzami centralnymi sprawy powołania do życia komisji parytetowych, złożonych z obywateli Rzeczypospolitej narodowości polskiej i niemieckiej, w celu rozpatrywania spraw, związanych z przyznawaniem Niemcom obywatelstwa polskiego.

Wizytaja stacyj pogranicznych.

Minister kolei żelaznych p. Ty-szka wyjeżdża na Kresy północno-wschodnie w celu zwiedzenia granicznych stacyj kolejowych od strony Litwy, Łotwy i Białejrusi sowieckiej.

Z Finlandji.

Pierwsze posiedzenie Rigedagu.

Dnia 1 października odbyło się pierwsze plenarne posiedzenie jesiennego sesji fińskiej parlamentu. Ze składu sejmu zostali usunięci przedstawiciele partji komunistycznej Vuokila i Tenhunen, oskarżeni o przygotowywanie zdrady stanu i skazani przez Najwyższy Trybunał na kilkoletnie więzienie z pozbawieniem praw.

Dług państwowy Finlandji.

Dług państwowy Finlandji wynosi na 1 października 2.308.996.220 fmk., z których 1.424.576.120 stanowią długi zagraniczne, reszta zaś konsolidowane wewnętrzne. W ciągu września ogólna suma długu zmniejszyła się o trzy miliony fmk.

Zmniejszenie się poziomu wody w zatoce Fińskiej.

Pisma fińskie podają, że poziom wody w zatoce Fińskiej jest najwyższy jaki zanotowano w ciągu ostatnich stu lat. W wielu miejscowościach wylewy spowodowały poważne straty.

Zwycięstwo Nurmi'ego.

Zwycięzca na Olimpiadzie tegorocznej, Paavo Nurmi wziął rekord na wyścigach w Wybörgu i ustalił nowy światowy konkurs biegów: 5 mil w 24 min. 6,1 sek.

Rząd „zespołu ludowego”.

BERLIN, 10. X. (PAT). O g. 11 odbyło się pod przewodnictwem kanclerza Marxa posiedzenie gabinetu. Przedmiotem obrad było wewnętrzne położenie polityczne, przede wszystkim zaś sprawa rozszerzenia rządu. Minister pracy dr. Braun złożył wyjaśnienia o rokowaniach, jakie prowadził w Bernie z ministrami pracy innych państw

w kwestji czasu pracy. Następnie kanclerz omówił wszystkie możliwości rozszerzenia rządu. Postanowiono, że w razie, gdyby nie udało się utworzyć t. zw. „zespołu ludowego”, kanclerz przedłożyłby frakcjom jeszcze inną propozycję.

Opozycja w Kownie.

KOWNO, 9. X. (PAT). Frakcja ludowa w sejmie kowieńskim, licząca 14 posłów, usunięta ostatnio z prezydium sejmku, utworzyła wraz z innymi frakcjami blok opozycyjny, mający na celu wspólne postępowanie na gruncie sejmku. Do bloku tego należą ludowcy, socjaliści demokracji, oraz mniejszości narodowe z wyjątkiem rosyjskiej.

KOWNO, 9. X. (PAT). Ludowcy wnieśli do ministra spraw wewnętrznych interpelację, w której zapytują, czy prawda jest że policja stosuje w czasie badań aresztowanych kary cielesne.

Przeciw państwom bałtyckim.

RYGA, 9. X. (tel. wł. — s). Z Moskwy donoszą: Sowiecka dyplomacja opracowuje obecnie projekty szeregu traktatów handlowych oraz konwencji kolejowych, których zawarcie zamierza ona zaproponować swoim najbliższym sąsiadom. Poszczególne projekty traktatów różnią się bardzo między sobą. Jednym z zamierzeń Sowietów jest stworzyć taką sytuację traktatów i umów któraby uniemożliwiła ekonomiczne, finansowe i celne zbliżenie państw bałtyckich.

Zakaz żeglugi.

RYGA, 9. X. (tel. wł. — s). „Siewodnia” donosi: „Rewwojensowiet” ogłosił zakaz żeglowania w rejonie południka 29°14' do 29°19'. Zakaz tłumaczy się tem że na tej przestrzeni znaleziono miny. Po oczyszczeniu tego terenu, żegluga ma być wznowiona z powrotem.

10.680 internowanych.

RYGA, 9. X. (Tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Gruzińska Rada Komisarzy Ludowych (Sownarkom) zatwierdził wniosek gruzińskiej Cze-ki w sprawie internowania w głąb Rosji 10680 osób zamieszanych w powstaniu. Rodzinom internowanych udzielono Pozwoleń towarzyszyć na miejsce przenaczenia. Większość internowanych pochodzi z gubernji Kutaiskiej i powiatu Duszetskiego.

W Dagestanie.

RYGA, 5. X. (Tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Rewwojensow. Gru-zi pocieli głównodowodzącemu północno-kaukaskiej armji w najkrótszym czasie zlikwidować powstanie w Czeccznie i Dagestanie. Akoja armji północnej ma być skoordynowana z działalnością oddziałów konnych operujących w Azerbejdżanie.

Wyrok śmierci.

NOWOGRÓDEK, 9. X. (Pat). 8 b. m. stanął przed sądem doraźnym w Nowogródku Andrzej Tarasiewicz za udział w zbrojnym napadzie na majątek Grabowszczyzna i został skazany na śmierć. Wyrok został wykonany dnia 9 b. m.

Pierwszorządny Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE

W WILNIE
Wileńska 32 m. 2
I piętro,

otrzymał najświeższe materiały sezonowe i przyjmuje obet-lunki tak z własnych, jak i z powierzonych materiałów i wykonywa podług ostatnich żurnali.

„Polska Składnica Galanteryjna“ WŁ. FRANCISZEK FRLICZKA

Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Hurtowy Skład Towarów Galanteryjnych i Norymberskich || Najtańsze Polskie Źródło Kupna Niei i Pończoch

KUPUJE SIĘ WSZELKĄ ILOŚĆ KAPUSTY ŚWIEŻEJ

Zwracać się: W. Stefańska 13 m. 13.

Sprawy gospodarcze.

W sprawie ulgowych spłat podatku majątkowego.

Celem uregulowania sprawy odroczenia podatku majątkowego w związku z poborem 2 raty tegoż podatku, Min. Skarbu wydało (ok. ur. 5944-V z dn. 2 b. m.) następujące zarządzenia:

I. Odroczenie 2 zaliczki na poczet podatku majątkowego i 1 raty podatku.

Z dn. 10 bm. upływa termin ulgowej drugiej zaliczki i pierwszej raty podatku majątkowego. przynajmniej:

1. w myśl okólnika Min. Skarbu z d. 5 lutego r. b. L. DPO. 376-V, z dn. 12 maja r. b. L. DPO. 2728-V i z dn. 31 lipca r. b. L. DPO. 4517-V, tym płatnikom, którzy drogą parcelacji swych majątków, zamierzają uzyskać środki na pokrycie podatku majątkowego;
2. w myśl okólnika z dn. 25 lipca r. b. L. DPO. 4384-V tym płatnikom, którzy nie wywiązali się z obowiązków, przyjętych w zawartych z rządem umowach, co do przedterminowych wpłat w obcych walutach i wekslach, na wyrównanie zaległości z tytułu pierwszej raty;
3. w myśl okólnika z dn. 7 lipca r. b. L. DPO. 1086-V tym płatnikom, którzy korzystali z indywidualnych ulg, udzielonych im w formie wstrzymania kroków egzekucyjnych przez pp. dyrektorów izb skarbowych (p. Naczelnika wydziału skarbowego).

Wszystkie powyższe wymienione odroczenia stanowią znaczne ulgi dla płatników, spowodowały jednak poważne umniejszenie wpływu podatku majątkowego.

Z uwagi na upływający z dn. 10 bm. termin płatności pierwszej połowy 2 raty podatku majątkowego—ulgi w spłacie drugiej zaliczki i pierwszej raty muszą ustać i dalsze odroczenie powyższych należności nie będzie możliwe.

Wobec tego, po dniu 10 października Izby skarbowe, a rządzą przymusowo ściąganie zalegających jeszcze kwot drugiej zaliczki i pierwszej raty od tych płatników, którzy odroczone im terminu nie otrzymali. Przytępn od odroczonej kwoty drugiej zaliczki, należnych od płatników, którzy uzyskali odroczenie z tytułu zamierzonej parcelacji gruntów, należy liczyć odsetki za zwłokę w wysokości 2 pr. miesięcznie, a nadto podwyższyć stawki tych zaległości o 10 proc. miesięcznie w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 25 lutego r. b. za czas od terminu płatności drugiej zaliczki do dnia 5 sierpnia 1924 r. Od tegorocznych kwot pierwszej raty należy liczyć do dnia 1 sierpnia 1924 r. odsetki za zwłokę w wysokości 1 proc. miesięcznie. Po dniu 1 sierpnia 1924 r. zarówno od odroczonej kwoty drugiej zaliczki, jak i odroczonej pierwszej raty należy liczyć 1 proc. miesięcznie w myśl ustawy z dn. 31 r. b.

II. Ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego.

Ulgi w spłacie drugiej raty podatku majątkowego, udzielane przez pp. dyrektorów izb skarbowych (p. Naczelnika Wydz. Skarbowego) w myśl Okólnika Ministra Skarbu z dn. 7 lipca r. b. L. DPO. 4086-V, mogą być przyznawane tylko tym płatnikom, którzy wykazali się z uiszczenia wszelkich zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

Również w wypadkach parcelacji gruntów na podatek majątkowy, władze podatkowe i Instancje upoważnione są do odroczenia drugiej raty podatku majątkowego tylko wówczas, gdy odnośni płatnicy wyrównają wszelkie zaległości z tytułu drugiej zaliczki i pierwszej raty.

III. Specjalne ulgi w spłacie podatku majątkowego dla płatników rolników, dotkniętych klęskami żywiołowymi.

W okęgach wyszczególnionych w wykazie, załączonym do rln. okólnika, będą przyznawane płatnikom—rolnikom następujące ulgi w spłacie podatku majątkowego:

- A) Właścicielom majątków ziemskich, z których zbory w roku 1924 nie przekraczają 40 proc. zbiorów w roku 1923: a) o

obszarze do 300 ha, będzie odroczone zarówno I, jak i II rata podatku majątkowego do dnia 1 października 1925 r. b) o obszarze ponad 300 ha, będzie odroczone I i II rata do dnia 1 marca 1925 r., jednakże pod warunkiem, że płatnicy wykazali się zaświadczaniem Okręgowego Urzędu Ziemskiego o zgłoszeniu gruntów do parcelacji na pokrycie podatku majątkowego.

B) Właścicielom majątków ziemskich, których zbory wynoszą w roku 1924 od 40 proc. do 60 proc. zbiorów w roku 1923, będą przyznawane ulgi na zasadach wyszczególnionych pod a) i b), jednak tylko w spłacie II raty podatku majątkowego, pierwsza natomiast rata odroczonej takim płatnikom nie będzie.

Wspomniane wyżej odroczenia będą przyznawane wyłącznie płatnikom rolnikom, których główne źródło dochodu stanowi majątek ziemski, dotkniętyi neurodzajem.

Ulgi powyższe będą udzielane w trybie następującym: 1) właścicielom gospodarstw rolnych o obszarze do 43 ha.—na wniosek zwierzchności gminnych przez władze podatkowe I Instancji; 2) innym właścicielom gospodarstw rolnych—na indywidualne prośby przez specjalne Komisje, w tym celu powołane przy władzach podatkowych i Instancji.

W skład Komisji wchodzi: 1) Naczelnik Urzędu Skarbowego, względnie jeden z urzędników tegoż Urzędu, jako przewodniczący 2) referent rolny Starostwa, 3) dwóch przedstawicieli organizacji rolniczych (Związek Ziemian, Towarzystw Rolniczych itp.), względnie w razie braku tych organizacji dwóch przedstawicieli rolników, powołanych przez Naczelnika Urzędu Skarbowego w porozumieniu ze starostą.

Wniosek Zarządów gminnych w przedmiocie przyznania ulg, jak również indywidualne prośby płatników, winny być złożone do Urzędów Skarbowych przed dn. 1 listopada r. b. i do tego czasu winna być zamknięta egzekucja podatku majątkowego od rolników w powiatach, wykazanych w załączniku.

Przyznanie ulg winno być ukończono do końca listopada 1924 r.

Jeżeli płatnik posiada majątek ziemski, dotknięty neurodzajem w jednym okręgu wymiarowym, opłaca zaś podatek majątkowy w innym okręgu, odroczenie w myśl powyższego przynosi mu władza podatkowa właściwa dla niego pod względem wymiaru podatku, po zasięgnięciu opinii władzy podatkowej, w okręgu której znajduje się majątek.

Celem poinformowania płatników o powyższym zarządzeniu należy podać je niezwłocznie do wiadomości publicznej za pośrednictwem Zarządów gminnych i Towarzystw rolniczych i t. p.

Zarządzenia, zamieszczone w części I i II, niniejszego okólnika, nie dotyczą płatników: 1) do których ma zastosowanie ustawa z dnia 18 lipca 1924 r. o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki (nieruchomości) ziemskie, z wyjątkiem ograniczeń własności, w drodze sprzedaży tych majątków; 2) do których stosuje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 20 czerwca r. b.; 3) do których stosuje się rozporządzenie Ministra Skarbu z dn. 16 lipca r. b.; 4) co do których Min. Skarbu wydało w indywidualnych wypadkach specjalne zarządzenia.

Odroczenie z tytułu pożyczki TKZ.

Wobec niezależnienia dotychczas formalności, związanych z lombardowaniem pożyczki dolarowej T. K. Z. — termin zapłaty zalegających należności podatku majątkowego dla płatników, którzy złożyli podania w T. K. Z. o przyznanie im pożyczki na zapłatę tego podatku, odroczone

został przez Min. Skarbu do dn. 10 grudnia. Według otrzymanych przez nas informacji, nowych podań o odroczenie upływającego w dn. 10 października terminu płatności, składać nie trzeba, jednak celem uniknięcia ewentualnych nieporozumień, jakie mogłyby wynikać z tego tytułu w posiadanych urzędach skarbowych, uważalibyśmy za wskazane podania takie składać.

Dowiadujemy się, że Dyr. Gł. T. K. Z. uzyskała zgodę Banku Polskiego w sprawie przyjmowania do lombardu listów zastawnych dolarowych T. K. Z. z 19-ma, nie zaś dwudziestoma kuponami, to znaczy, że wykupywanie pierwszego (dodatkowego) kuponu przez stwarzających, staje się zbyteczne, przez co kosztą zaciągnięcia pożyczki w obecnej chwili, odpowiednio się zmniejsza.

Wobec powyższego Dyr. Gł. T. K. Z., uważa za wskazane, ażeby stowarzyszeni narazie wstrzymali się ze sprzedawaniem aktów zaciągnięcia pożyczki, gdyż w dniach najbliższych Dyr. Gł. T. K. Z. prześle do Oddziałów prowincjonalnych Banku Ziemskiego, dodatkowe zaświadczenia o przyznaniu pożyczek, zawierające stwierdzenie, że pożyczka udzielona zostanie z 19-ma, nie zaś dwudziestoma kuponami.

Kary podatkowe.

Min. Skarbu wydało w tych dniach okólnik, zawierający następujący wskazówki i wyjaśnienia, dotyczące pobierania kar za zwłokę, odsetek za odroczenia oraz kosztów egzekucyjnych od zaległości we wszystkich podatkach bezpośrednich, nie wyłączając podatku majątkowego oraz należności stempelowych, zgodnie z ustawą z dn. 31 lipca r. b., drukowaną w Nr. 73 „Dziennika Ustaw”.

Odsetki za odroczenia zamiat kar za zwłokę, pobiera się tylko wówczas, gdy właściwa władza skarbowa wydała orzeczenie o odroczeniu lub rozłożeniu na raty należności.

Zarządzenie o wstrzymaniu kroków egzekucyjnych nie uszczadnia samo przez się pobierania odsetek zamiast kar za zwłokę.

Władze skarbowe I i II Instancji wydają orzeczenia o odroczeniu lub rozłożeniu na raty zgodnie z odnośnymi ustawami, rozporządzeniami i względnie zarządzeniami, tylko na skutek należyte opłaconego i wniesionego w terminie podania. Za wniesione w terminie należy uważać to podanie, które są złożone przed upływem terminu płatności. Podania winny być składane do tej władzy skarbowej, która wystawiła nakas płatniczy.

Przy pobieraniu kar i odsetek za odroczenie, oblicza się czas zwłoki według miesiąc w zroszeniu ustaw cywilnych, t. j. od dnia do dnia (np. od 15 sierpnia do 14 września włącznie liczy się, jako jeden miesiąc), przy czym miesiąc zaczęty, liczy się, jako cały.

Udzielone odroczenia względnie rozłożenia na raty należności na skutek podania, wniesionego w terminie, nie podlega za sobą zastosowania postanowień części ostatejnej art. 7 ustawy, t. j. zwrotu, bądź zaliczenia ewentualnych kosztów egzekucyjnych.

Opłaty, spowodowane przymusowym ściąganiem, które może być wdrożone bezpośrednio po upływie terminu płatności wpływają albo na rzecz Skarbu, albo na rzecz związków komunalnych, zależnie od tego, czy egzekucje przeprowadzają organy skarbowe, czy komunalne. Wystosowanie pisemnego wezwania (upomnienia) nie jest nieodzownym krokiem egzekucyjnym.

Kary za zwłokę i odsetki za odroczenia od zaległych rat podatku dochodowego na r. 1924, mają być obliczane, począwszy od 15 dnia po upływie terminu płatności.

Z Kowieńszczyzny.

Ocena wyników wyborów do samorządów w prasie litewskiej.

„Rytas“ w Nr. z dnia 24-go września w tonie dość minorowym omawia wyniki wyborów do samorządów w Litwie.

Przyznając na wstępie, że Litwinie katolicy chociaż nie przegrali przy wyborach obecnych w porównaniu z rokiem ubiegłym, jednak nie nie wygrali, autor pisze:

„W większości miast Litwy, jak i w samem Kownie, faktycznie do nas jednych (? Red.) mającą należeć większość musimy podzielić już to z mniejszościami narodowymi, już to z zwolennikami idei Marksa, przeciwnych jak narodowości litewskiej, tak również katolickości—socjaldemokratami i pokrewnymi im komunistami.

Otóż w Kownie z 30.000 głosujących Żydzi potrafili zebrać na swe 9 list 10 tys. głosów (trzecią część). Polacy, mając tylko dwie zblokowane listy, otrzymali blisko 7 tys. głosów, socjaldemokraci z bolszewikami, występujący pod hasłami międzynarodowemu, otrzymują 5.189 głosów, podczas gdy zblokowane 7 grup litewskich na czele z listą katolicką Nr. 8 i osobno występującą „Federacją Pracy“ otrzymują tylko kilkadziesiąt głosów od socjalistów, mianowicie 5.619. Lecz jeśli do głosów socjalistów dodamy głosy (1110) idących z nimi razem w sprawach kościoła i religii, a nie raz i narodowych, — ludowców, to okaże się iż litewskich głosów katolickich podano mniej, niż wszystkich socjalistów.

I oto wyniki głosowania: z 70 nowoobраниch członków Kowieńskiej Rady 20 Żydów (w poprzednim samorządzie było 18) 16 Polaków (poprzednio było prawie 17— (16 Red.), socjalistów aż 12 (8 socjaldemokratów, podczas gdy poprzednio tylko 1, i 4 bolszewików), 3 ludowców (było 2) i 16 litewskich list katolickich—(w poprzednim samorządzie frakcja litewska składała się z 15 członków).

W ten sposób jeśli nowy samorząd m. Kowna za przykładem poprzedniego, podzieli się na frakcje narodowe, to Litwinie, gdy nawet do tych 16-tu przyłączy się 3 ludowców z dwoma z ogólnej listy właścicieli domów Litwinami, stworzą w najlepszym razie frakcję tylko z 21 osoby. Tedy w sprawach, dotyczących Litwinów — katolików zawsze górę będą mogli wziąć 36 głosów mniejszości narodowych plus 12 marksistów, czyli przeciwników litewskości w nowym samorządzie kowieńskim będzie 48

przeciw 16—21 obrońców. A jeszcze 3 Niemców i 1 Rosjanin—to antylitewska opozycja może stanowić ogółem 52 głosy. Oto ci i tymczasowa stolica Litwy...“

„...Co do wyników głosowania w innych miastach Litwy, to na podstawie tych wiadomości, jakie były już otrzymane 22 b. m., można zauważyć prawie to samo, a być może jeszcze smutniejsze wyniki. Np. w Szawlach socjaldemokraci z 40 posłów mają 17 czy 19, w Możejkach otrzymują oni 8 głosów z 15... Znów w innych miastach jak np. w Wilkomierzu przeważnie zwyciężyły mniejszości, Żydzi (18), Polacy (7), wspólna Lista zaś litwinów-narodowców i katolików otrzymała tylko 5 przeciw 4 socjaldemokratom. Wyniki wyborów w tych miastach, kończy autor, daleko nie odpowiadają faktycznej liczbie naszych litewskich katolickich głosów, która wszędzie powinna byłaby być o wiele większa“.

Do wywodów autora dodajmy od siebie, że jeśli ta ostatnia liczba „powinna była być o wiele większa“, to i ujawniłaby się faktycznie. Przecież wybory są wyrażeniem wolnej (dla większości panującej niezem absolutnie niekrepowanej) woli ludności. I jeśli ktokolwiek może utyskiwać, że jego głosy padły na obce listy, to chyba tylko nie przedstawiciele litewsko-katolickiej ósemki.

Nie należy bowiem zapominać, że podczas wyborów w pobliżu każdego, zdaje się, cyrkulu wyborczego w Kownie, przy kościołach, na rogach ulic, znajdowały się specjalnie postawione budy, nazwaneż z niewinnym napisem w języku litewskim i polskim: „Obywatele! Tu wyborcze biuro informacji porady“, a wewnątrz z jakimś indywidualnym rasą „krikszczolnów“, udzielającym „porady“ w postaci kartek z numerem ósmym. Przy podobnych dwuznacznych sposobach agitacji przedwyborczej ze strony litewsko-katolickiej ósemki, raczej mogłobyśmy wyrazić przypuszczenie, czy liczba zdobytych przez nią głosów w rzeczywistości nie powinna była być nieco mniejsza? (WILBI).

Na ekranie.

Sześć kinów posiada w chwili obecnej Wilno. Nazwy ich brzmą: Helios, Polonia, Lux, Piccadilly, Stella (dawniej Iluzja) i Jutrzenka.

Najogólniejsza ich charakterystyka byłaby taka: Helios hołduje t. zw. wielkiemu repertuarowi, Polonia trzyma się oburącz „dobrego tonu“, Lux chętnie na efekty puszcza się i sensacje, w Piccadilly panuje najczęściej ezoteryzm na szerszą skalę, Stella gonit za widowiskami popularnymi z odzieniem sensacyjnym, Jutrzenka stoł otworem przedewszystkiem dla najszerszej publiczności i dla młodzieży.

W chwili obecnej na ekranie w Polonii przelatują bez pamięci jeźdźcy, mniejszą to większą kupą, podnosząc tumany kurau po afrykańskiej pustyni, wirują białe Arabów płaszcze; pod namiotami rozgrywają się dramatyczne erotyzmy... To „Samum“, słynny film.

Po ekranie w Luxie hasająkobjwoje—kótrych też niebrak na ekranie i w Piccadilly— w Stelli nieśmiertelni Pat i Patachon— w „swoin repertuarze“.

Może już jutro, może pojutrze znajdzie się na ekranach wileńskich coś godniejszego opisu, uwag i zaznaczenia.

Tymczasem—katarynka filmowa wrygrywa sobie spokojnie najoklepańsze melodje swoje.

Trudna rada. Nie każdego dnia niedziela. A katarynka must także żyć!

Polecamy euklernie i mleczarnię „ARTYSTYCZNĄ“ „Rendez-vous“ świata artystycznego ulica Ad. Mickiewicza Nr. 11.

D Z I S 1-go października o godz. 6-iej wieczorem OTWARCIE CUKIERNI i KAWIARNI „IDEALNEJ“ ulica Ad. Mickiewicza 10 róg Tatarskiej

w nowourządzonym sympatycznym i gustownie umeblowanym lokalu.

Polecamy wyroby cukiernicze i pieczywo własnego wyrobu z produktów świeżych pierwszorzędnej wartości.

C E N Y N I S K I E

Nad Bosforem.

Życie w Konstantynopolu jest tak odmienne od tego co się widzi w przeciętnem mieście europejskiem, że przyjezdny z początku nie może się zorientować, co o tem mieście myśleć. Śliczna panorama miasta, która jest widoczna jak z pociągu tak i ze statku, z chwili wejścia w same miasto zasadniczo się zmienia. Ulice wąskie, brudne, śmierdzące, o fatalnym bruku, prawie nigdy niezamiatane, mnóstwo wygłodzonych kotów i psów i różnorodny tłum obdartusów na ulicy robi odrazu obrzydliwe wrażenie.

Do tego należy dołączyć zgłęb nieopisany, gdyż każdy tu pcha się i krzyczy.

Najwięcej charakterystycznym typem jest tu robotnik portowy, tak zwany „chamał“. Chamał zasadniczo jest do noszenia ciężarów, lecz można go użyć do wszystkiego. Za 60—70 piastrow dziennie chamał pracuje przy przeładowywaniu, jak wół, przepisowo dziesięć godzin, nie licząc przerwy na obiad i mając specjalny przyrząd na plecach, który mu ułatwia noszenie. Oryginalne, że w ręku ci ludzie są zupełnie słabi i często nie są w stanie nieść jednego puda. Również zabawne jest, że tu nie używają wcale narzędzi pomocniczych, jak wózki, taczki, dragi, a wszystko się nosi na plecach. Objasnić to można przypuszczalnie brakiem inteligencji

Turka, który nie potrafi sobie pomóc najprostszym sposobem, z drugiej zaś strony taki robotnik i bez narzędzi wszystko zrobi, zastępując narzędzia wielką ilością rąk.

A robotnik jest tani, bo wymaniania chamała są minimalne. W Parę filiżaneczek kawy, lub herbaty i garstka ryżu wystarczają najzupełniej na przeżycie całego dnia. Nocuje zaś w kawiarni, bo gdy już gości niema, to za kilka piastrow gospodarz pozwala przespąć się na ławce lub zestawionych krzesłach. Zaś póki zima nie przyjdzie to wprost można się przespąć na trawie, piasku, albo na trotuarze, gdyż policjant nie ma przeciw temu. Rano chamał idzie do roboty zupełnie się nie troszcząc o następny nocleg. Jednak nie zawsze jest robota. Upsadek Konstantynopola, jako miasta handlowego, spowodowany tem, że do portu obecnie zawija zaledwo 25 proc. przedwojennej ilości statków, zmusił chamałów, którzy są tu w nadmiernej ilości, do walki o pracę. Rozdził pracę jest w ten sposób tu zorganizowany, że brzeg morski w porcie podzielono na działki, a robotnicy zorganizowani w partje otrzymują na pewien czas działkę, wykonują wszystkie roboty na tej działce mając na pewien czas monopol wyłączny, poczem są obowiązani ustąpić innym robotnikom. Każda partja wybiera sobie komendanta, którego ślepo słucha i którym zwykle bywa największy bandyta,

gotowy na wszystko. Z tej racji nieporozumienia często krwawo są załatwiane, a czasami dochodzi do formalnych bójek.

W końcu lipca bieżącego roku na brzegu koło stacji Serkedzi, gdy przyszedł czas zmiany, partja złożona z 120 chamałów nie chciała ustąpić swoim następcom również w ilości 120 ludzi. Wszelkie pertraktacje nie doprowadziły do niczego i zaczęła się bójka. Lotem błyskawicy rozeszła się wieść o bitwie i sąsiedzi zjawili się tłumnie z początku, żeby popatrzeć, a później szal walczyli tłumy i w krótkim czasie sformowały się dwie strony walczące o ogólną liczebność około sześciu tysięcy ludzi. Bitwa rozszerzyła się na całą stację Serkedzi i oddziały policji, który poprobował przywrócić porządek, został momentalnie rozbity i rozproszony. Wobec tego wezwano do pomocy wojsko i straż ogniową i dopiero po dobrych kilku godzinach, potrafiono rozpedzić bijących się. Jednak na pobojowisku zostało kilkunastu zabitych i bardzo dużo ciężych i leż rannych.

Takie wielkie bitwy zdarzają się dość rzadko. Turek przeważnie jest leniwy i powolny. Takim go się też widzi na ulicy, gdzie ospałym krokiem ledwo się rusza, lub w kawiarni, w której nad filiżanką kawy i z cybuchem od „nargil“ w zębach potrafi czasem przesiędzie cały dzień i to prawie że bez ruchu.

Obecnie chamałi są zorganizowani w związku zawodowym. Prezesem tego związku jest chamał, który liczy sobie tylko 149 lat. Wysokiego wzrostu i silnie zbudowany ten starzec trzyma się prosto, uśmiecha się uprzejmie do rozmawiającego z nim; jeszcze dziś potrafiłby zawstydić niejednego młodzieńca swoją siłą. Sam widziałem jak pomagał podnosić ciężary i widać było, że w robotcie nie ustępował swoim kolegom młodszym przeszło o sto lat. Podobno ma świetną pamięć i pamięta ze szczegółami całą historję Turcji XIX stulecia. Mówiono mi, że jakiś Amerykanin chciał go kupić na własność i wywieźć z Turcji, lecz stary Turek z dumą odrzucił wysoką sumę, jaką mu proponowano i w dalszym ciągu prowadził życie chamała, tylko już częściej przesiadując w kawiarniach.

A kawiarni w Konstantynopolu jest pełno. Brudne, zadymione i pełne motłochu najniższych warstw społeczeństwa, dla Europejczyka bynajmniej nie są pociągające. Klientela wyłącznie męska. Goście piją kawę i herbatę, grają w karty, w domino i w kości, śpią, krzyczą. Tu jest miejsce schadzek bandytów, których w Konstantynopolu jest pełno. Wieczorem, gdy jest ciemno, chodzenie drugorzędniemi ulicami jest bardzo niebezpieczne. I nie pomoże tu policja, ani broń. Bandy są uzbrojone i często bardzo liczebne, wobec tego

każdego przyjezdnego zawsze się uprzedza, żeby się miał na ostrożności. Również trzeba wystrzegać się ulicznych szulerów. Takich kilku otwiera parasol i na parasolu zjawiają się momentalnie trzy karty, dwie dziewiątki i jedna dama. Przedsiębiorca zręcznym ruchem rozraca te trzy karty na parasolu i widać zawsze wyraźnie, gdzie upadła dama, gdyż chodzi właśnie o jej znalezienie. Póki grają wspólnicy, póty zawsze zgaduje się, gdzie jest dama. Lecz, gdy tylko ktoś z publiczności postawi na damę to zawsze cudownie okazuje się dziewiątka. Lecz dość, żeby gdzieś na zakręcie ulicy zjawili się poliojant, gdy momentalnie parasol się zamyka i zręczni szulerzy niktą niewiadomo gdzie.

Ciekawą jeszcze jest restauracja turecka. Kucharz w białym fartuchu wszystkimi językami zaprasza przechodnia do środka. Na pierwszym planie na wielkim różnie nawięta jest baranina grubo przekładana baranin tłuszczem. Rożen tręci się cały czas koło szafki z rozżarzonemi węglami, i gdy gość przyjdzie, to okraja się upieczoną wierzchnią warstwę i podaje się na talerzyku. Lecz nie zawsze te mięso jest upieczone. Gdy dużo jest gości, to często kroi się mięso jeszcze surowe, zaś gdy się przyjdzie do pustej restauracji, gdzie już dawno nie było klienta, to można otrzymać nadwęglone kawałki baraniny.

Teatr Polski.

Prawo pocałunku. Komedja w 3-actach Trystan Bernard'a. Yves Mirande i G. Quinson'a.

Konflikty i starcia, między pychą, próżnością i przeskokiem o swej wyższości starych rodów, a parweniuszami, którzy odziedziczyli po przodkach tylko zajętość, pracowitość i siłę pięści, dają temat do tak licznych pieśni i opowieści, że wyliczanie ich zajęłoby cały feljton. Bowiem było tak i będzie, że zawsze jakieś kasztelanki, wysoko osadzone w kasztelach będą celem uwielbienia przyziemnych trubadurów, mających za herb swą gitarę, i najczęściej się dzieje, że ulegają słodkiej Wioleńcy, zwłaszcza, jeśli, o dzisiaj jest nieodzownym warunkiem przywołania kasztelanki, trubadur ma 10 milj. franków, jak bohater komedji Trystan Bernard'a.

Puzja ras i krwi, zatarcie kastowych odgródzeń przez małżeństwa, robi się skuteczniej i chyba przyjemniej, niż za pomocą nożów giljotyń. To też sposób Boucatella, poleca się wszystkim krajom i społeczeństwom, gdzie jeszcze egzystują takie typy, pałace i rody jak margrabiowie de S-to Amon. Czy jeszcze egzystują po wojnie? Wydaje nam się że autorowie, bo p. Trystan Bernard miał aż dwóch współpracowników, grubo przesadzili, karykaturując rodzinę arystokratów, do granic nieprawdopodobnych. Ale mniejsza. I tak wszystko co się dzieje, cała sztuka i jej nieskomplikowany, naiwny i naciągany sztafaż, stworzony jest potło, by dać tło do apoteozy wianarza Boucatella, którego plebejskie nazwisko przekreśla z 10 razy pan domu, zaprosiwszy go na śniadanie, co nie jest świadectwem dobrego wychowania, ani nawet dobrego serca lub taktu, zwąszywszy, że Boucatelle raz ocalił margrabiemu syna na wojnie, a obecnie ratuje go finansowo.

Drugorzędne figury w sztuce, aczkolwiek dają dobre pole do popisu, dla umiejebnych partnerów, nie są ani bardzo dowcipne, ani nawet trafnie ujęte, prócz może ról mekskich. Intrygi tak jak niema, bo fantastyyczny fakt kupienia pałacu przez Boucatella, potło, by rodzinie przyjaciela zrobić przyjemność i zadanie przypieczetowania odprędaży tegoż pałacu pocałunkiem motki Aurory, najbardziej zawziętej przeciw parweniuszowi, nie stanowi wielkiej sensacji. Zupełnie też zbyt techniczne i absolutnie nie wpływające na akcję, trywialne i grube, są epizody z pokojem lorda, niezręcznie wplecione w tę miłą komedję, by jej dodać ziarnka pieprzu, bez którychby się obeszła zupełnie dobrze.

Całe więc światło, efekt i uwaga, skoncentrowane na Boucatelu, traktowanym con amore i ozdobionym tyłu cnotami szlachetnej dekadencji, że trzeba wciąż zwracać uwagę na jego ordynarnosc, a raczej dezenwolturę, by nie widzieć w nim ideału wszystkich doskonałości.

Postać to dobrze postawiona i rzecz można z miłością; odbija się

w niej cała sympatja autora do dziecięcia z ludu, nie wstydzącego się matki strażniczki i ojca szynkarza, syna Republiki „jednego z tych co brali Bastylję“, szczerzego, gwałtownego w uczuciach i postępkach, ale umiejebnego też niezłe rachować i dającego tyle, ile trzeba, i kiedy trzeba, a nie na oslep. A nawet gdy ma odruch bezinteresownej pomocy względem rodziny przyjaciela, pokombinuje przytem, że zrobił też niezły interes i patrijotyczny czyn, nie dając pamiętki historycznej, narodowej, w ręce jakiegos Brazylijczyka Ten Boucatelle, któremu wojna dała jeszcze większy rozmach i pewność siebie, zna doskonale swoją wartość i umie ją ustosunkować do otoczenia; nie jest wcale próżny ze swych pieniędzy i o to najmniej dba, ale wara gdy dotyka ją jego osobowość! Wtedy staje jak trybun w obronie swego tiers etat i walczy z lwim rykiem o należne stanowisko dla takich jak on, uciesznych twórców bogactw narodowych, któremu mogą zaimponować piękne pałace i piękne kobiety, ale niezyskie stanowisko, a zwłaszcza takie, który własne gniazda rodzinne traca.

Autorzy nie pożałowali swej fatygi, by postać Boucatella opracować drobniagowo, plastycznie i dać mu, prócz wszystkich cech charakterystycznych-komicznych, tyle rozsądku, siły i sentymentu, że właśnie zdobywa, współczesny conquistador, najbardziej oporna serce (raczej zmysły) w rodzinie S-to Amonów. Bezlitośnie obzrymiają tę rolę, bo w Boucatelle literalnie nie schodził ze sceny przez trzy akty, podjął p. Rychłowski i bardzo szczęśliwie. Lato bowiem przeszarżował postać ożłowieka, kolejno gwałtownego i sentymentalnego, ordynarnego, a przeciw milęgo, swą pogodą i szczerością. Wszystkie te odcienie i wiele innych, zdołał p. Rychłowski zaznaczyć dosadnie, ale bez najmniejszej szarży, tuszując miejsca drastyczne taką dozą szczerzego, serdecznego humoru, że stosownie do myśli autorów, czynił swego Boucatella sympatycznym i miłym. Nawet przydługą sceną miłośna w II-actwie przeszła szczyliwie i nie zaudziła. Partnerką Boucatella była Aurora, która p. Wrońska, nosząca z szykiem śliczne swe tualety, uosyniła cokolwiek już zbyt sztywną i martwą. Przecież się mówi o niej i okazuje się z akcją że ma temperament, dystynkcja nie podlega za sobą martwość. Po za tem gra p. Wrońskiej była precyzyjna i harmonijna, szkoda że nie ujrzymy pono p. Jasińskiej w tej roli gdyż właściwy w nią przypuszczalnie więcej humoru i temperamentu.

Triumf w sztuce Bernard'a et C-nie święcili panowie; i pp. Hajduca (ogrodnik), p. Fiszler-Lord Ashwell i p. Piwiński — stary kamerdyner, dali doskonale, wysoce komiczne typy. P. Wyrwicz poprawnie odegrał swą banalną rolę, a wybuchy śmiechu i oklaski wzbudził p. Kurzakowicz jako zarządzający, pyszną dając karykaturę i maskę twarzy samym widokiem śmiejącą ludzi. P. Detkowski dostroił się bardzo trafnie do typu sztywnego arysto-

siedział w cyrku. Wszystkie te krzyki, zgiełki turkot wozów, ruch szalony różnorodny i różnorodny tłum odrazu robi oszałamiające wrażenie. Charakterystyczny jest dzwonek elektryczny, który dzwonieniem bez przerwy służy jako reklama i przyciąga wzrok przechodnia. Te dzwonki są istną plagą, gdyż wszędzie ich pełno i zawsze działają na nerwy.

Jednak z biegiem czasu można się przyzwyczaić do tego życia i nauczyć się robić sobie drogę łokciami i w ten sposób wymijać autą żeby przelatowały pędem obok, omal nie ocierając się o przechodnia.

Ostatnimi czasy Turcy zrozumieli, że należy jakoś uporządkować stolicę dawną. Powstały fantastyczne projekty otoczenia Konstantynopola wspaniałymi alejami nad morzem, parkami.

Lecz dużo jeszcze wody przepłynie Bosforem, gdyż taka przebudowa wymaga kolosalnych pieniędzy, a właśnie pieniędzy teraz w Turcji brak. A tymczasem chcąc odetchnąć świeżym powietrzem trzeba wyjechać statkiem, lub pociągiem za miasto, gdyż w mieście niema miejsca, gdzieby było znosne powietrze.

Tak, każdy jesteście Carogrodzie, ale zdaleka!

An. B.

kraty i wyrazista gra twarzy i ruchów zaznaczał swe uczucia. Pp. Jaworska i Kuszlówna zrobiły to, co do nich należało: miały ładne tualety, ruszały się swobodnie i umiały rolę, niezajmujące zresztą, to samo p. Balcerówna. W 1-actwie wszyscy chcą zaznaczyć dystynkcję mówili trochę jakby mieli kluski w buzi, prócz

p. Wyrwicza który miał zwykłą mocno nosową dykcję. Dekoracje były niezwykle wspaniałe, role umiane też niezwykle (to się do panów odnosi) więc też i publiczność obficie zebrana nie szędziła oklasków za miły i zabawny wieczór.

Hro.

KRONIKA

PIĄTEK 10 Dnia Franciszka Jutro Emiljana

Wschód słońca 5 g. m. 53 Zachód „ g. 17 m. —

WILENSKA.

Audjencie u pana ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Wilnie. Pan minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przyjmować będzie w poniedziałek, dnia 15 października b. r. od godz. 14 do 15 min. 30, w gmachu Delegatury (I piętro). Pragnący uzyskać audjencje zapisywać się winni w Wydziale Prezydjalnym Delegatury, pokój nr. 58. Zapisy będą przyjmowane w piątek (10.X) i w sobotę (11.X) od godz. 12-ej do 14-ej.

Zapisane osoby i delegacje zbiórą się w dniu przyjęcia o godzinie 14-ej w Wielkiej Sali Delegatury i przyjmowane będą z kolejnymi numerami. (1) Powrót prezydenta miasta. Wczoraj wrócił z Warszawy prezydent miasta p. W. Bańkowski i objął urządowanie.

(2) Sprawa pożyczki dla m. Wilna. Jak się dowiadujemy, pożyczka dla miasta Wilna na cele inwestycyjne u kapitalistów amerykańskich mogłaby być uskuteczniiona w czasach najbliższych.

Wobec jednak tego, że są propozycje kapitalistów angielskich, którzy stawiają warunki dogodniejsze, sprawa ta zostanie szczegółowo omówiona do powzięcia decyzji.

(3) Z Komisji technicznej. W dn. 8 października odbyło się posiedzenie miejskiej Komisji technicznej.

Wobec nieobecności prezesa d-ra Dembowskiego, przewodniczył radny p. Moksiewicz.

W sprawie wąskotorowej kolejki, którą ma przeprowadzić wojskowość i która służyć będzie interesom ludności cywilnej, uchwalono porozumieć się z władzą wojskową na najbliższym posiedzeniu Komisji technicznej, która odbędzie się w dn. 15 października.

Sprawa przepisów połączenia nieruchomości z kanalizacją i wodociągami, również sprawa o wydaniu przepisów dla instalacji elektrycznych zostały odłożone.

(4) Sprawa tramwai. Na ostatnim posiedzeniu Komisji Technicznej uchwalono dla zorientowania się, co dla miasta byłoby wygodniejsza, czy tramwaje elektryczne, czy tramwaje o motorach spalinowych, wysłać komisję, złożoną z rzeczoznawców dla obejrzenia na miejscu pod Toruniem, Gdańskiem i Berlinem tramwai o motorach spalinowych i ich sprawności.

Komisja Techniczna stawia jako kandydatów do tej specjalnej komisji d-ra Dembowskiego, inż. Piegutkowskiego, szefa wydziału technicznego Magistratu, dyrektora elektrowni inż. Glatmana, oraz specjalistę od motorów spalinowych inż. Szostakowskiego.

Ostateczna decyzja będzie zależała od uchwały Rady Miejskiej. Na kosztą podróży postanowiono wyasygnować 2000 zł.

Tramwaj na Antokol. Jak się dowiadujemy, puszczony od niedawna podług projektu szefa wydziału technicznego p. Piegutkowskiego tramwaj spalinowy na Antokol dał miastu około 3000 złot. dochodu z wykreśleniem wydatków.

(1) Memorandum piekarzy. Sekcja piekarzy przy Stowarzyszeniu przemysłu i handlu w Wilnie zwróciła się do min. Skarbu z prośbą: a) o zarządzanie na ustanowienie dla piekarni jednego tylko świadectwa przemysłowego i jednorazowe pobranie podatku obrotowego; 2) o wstrzymanie całego już nałożonych na piekarnie powtórnego podatku w wysokości 2 i pół proc. Piekarze w swem memorandum wyniszczają, że drożyzna chleba pochodzi od nadmiernego opodatkowania.

Młyn, produkujący mąkę opłaca 2 i pół proc., hurtownik kupiec też opłaca 2 i pół proc., detalista znowu 2 i pół proc., a piekarz opłaca całe 5 proc., bo według przepisów obowiązany jest on posiadać dwa świadectwa—przemysłowe i handlowe, jedno dla piekarni, a drugie dla sklepu, gdzie chleb się sprzedaje, nie zważając na to, że większość piekarni połączone ze sprzedażą chleba.

Z Uniwersytetu. Uroczyste otwarcie roku akademickiego 1923/25 odbędzie się w sobotę dnia 11 b. m. z następującym programem. O godz. 11-tej nabożeństwo w kościele św. Jana, które odprawi z przemówieniem od ołtarza Dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. dr. Ignacy Swirski.

O godz. 12-iej Inauguracja roku akademickiego 1924/25 w Auli Kolumnowej, a mianowicie: Sprawozdanie za rok akademicki 1923-24, które złoży ustępujący Rektor Prof. Alfons Parczewski.

Przemówienie J. M. Rektora dr. Władysława Dziwulskiego, wykład inauguracyjny, na temat „racjonalność i racjonalizm w medycynie“, który wygłosi prof. dr. Stanisław Trzebiński. Wstęp wolny. Punktualnie 10 minut po 12-iej Aula będzie zamknięta i wstęp spóźnionym bezwarunkowo wzbroniony.

Z życia akademickiego. Zarząd stowarzyszenia młodzieży akademickiej „Odrodzenie“ niniejszem podaje do wiadomości, że dn. 12

D-r E. Globus

(Chor. skórne i weneryczne).

POWRÓCIŁ, ul. Wileńska, Nr. 82.

października r. b. (niedziela) o g. 11 i pół przed południem, w lokalu własnym stowarzyszenia, przy za-utku Bernardyńskim Nr. 8, m. 7, odbędzie się zebranie.

Na porządku dziennym:

I. Sprawy organizacyjne.

II. Sprawozdanie z III kursu społecznego „Odrodzenia“ w Lublinie, jaki się odbył w ciągu tygodnia od 24 do 31 sierpnia r. b.

III. Wolne wnioski.

Wstęp dla członków i sympatyków wolny.

„Radjotelefon w Wilnie“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi p. inż. Jeremi Łukaszewicz w sobotę i niedzielę dn. 11 i 12 b. m. w Instytucie Jędrzeja Śniadeckiego przy ul. Nowogrodzkiej nr. 22. Początek punktualnie o 8 wieczorem. Ilość miejsc ograniczona. Ceny biletów 2 złote, dla młodzieży i wojskowych 1 złoty. Cały dochód przeznaczony jest na L. o P. P.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski. „Pierścień z szafirem“ dzięki doskonałej grze całego zespołu z pp. Grabowską i Godlewskim na czele, zyskuje coraz większe powodzenie; na środowem przedstawieniu teatr był pełen. P. Grabowska jest przedmiotem owacji.

Dzień „Pierścień z szafirem“. Jutro grana będzie ta najnowsza powojenna komedja francuska: „Prawo pocałunku“ w której autorzy tak dosadnie szczą z zaśniedziałej arystokracji a jednocześnie i z „nowobogactwami“. Publiczność bawi się na komedji „Prawo pocałunku“ znakomicie.

Przedstawienie szkolne. Codziennie odbywają się pełne próby z staropolskiej przemijającej komedji Bałuckiego „Grube ryby“, przeznaczanej na przedstawienia szkolne. Premiera w sobotę 11 b. m. o g. 4 pp.

Poranki operowe. W niedzielę o g. 12 w poł. odbędzie się trzech z rzędu poranek pieśni i oper o nowym programie; cenny najniższe. Inicjatywa dyrekcji w tym kierunku znajduje gorące poparcie u żadnej muzyki publiczności.

WYPADKI I KRADZIEZE.

Podrutki. W dniu 7 bm. przez III, II i I komisariat przyniesione zostały do Domu Dz. Jezus 4 podrutki. Niemowlęta kilkunastoletnie zaleadwle.

Pożar. Dn. 8 bm. przy ul. Kalwaryjskiej wybuchł pożar składu z naftą należącej o Iszera Ryndziuna. Wecwana straż ogntowa w przeciągu 2 godzin pożar stłumiła. Spalił się skład i oficyna, straty wynoszą 3 t. 600 zł.

Otrucia. Dn. 8 bm. w celu pozabawienia się życia otrucia się otową esencją Wanda Wolkówna (Dobroczyńny 3. 8). Lekarz pogotwia odwiózł desperatkę do szpitala św. Jakóba.

Otrulenie. Dn. 9 bm. otrulenie amoniakiem Franciszek Jachimczak (Popławska 27). Desperata w stanie ciężkim odwieziono do szpitala żydowskiego.

Grodno.

9-go października.

Proces o zaburzenia w fabryce Szereżewskiego. W dalszym ciągu rozpraw przedwko 11-tu robotnikom oskarżonym o zaburzenia w fabryce tytoniowej Szereżewskiego w grudniu roku ubiegłego sąd zabrał świadków.

Pierwszy zeznawał komendant Radziejowski, który w obszernie umotywowanej mowie ustala fakty.

4 grudnia r. 1923 Zaw. Zw. rob. tyt. (ul. Podolna) zarządził wystawienie wart przy wejściu do fabryki Sz., po otrzymaniu o tem meldunku z 2 Kom. P. P. wartę polecił zdjąć; na pomoc kom. Jakubowskiemu posłał asp. Borowski i 6 policjantów. Kazał przygotować „na wszelki wypadek“ siławkę na tłum; po 20 m. zaalarmowano go tel., że robotnicy wtargnęli się do biur fabryki, że demoluja lokal i że zranili policjanta. Przybył na miejsce z przodownikiem. Po drugiej stronie ulicy na vis a vis bramy stał Slepak na chodniku, oddalony od wart. Slepak zaproponował mi, żeby odcnąć policję i nie czynić represji, wówczas tłum się uspokoił i rozejdzia.

W Slepaku wyczułem przywódcę ruchu i kazałem go aresztować. Aresztowano później wiele innych osób. Z oskarżonych, siedzących na ławie, poznaję Gotuba i Palnicka. W dalszym ciągu zeznawał św. Wieluński urzędnik fabryczny oraz inni. Badania nie ukończono, zeznania trwają.

Teatr. Premiera głębokiej psychologicznej sztuki Urwancewa, „Wiera Mircewa“ zwłaszcza jeżeli chodzi o występ p. Wandy Skarżyńskiej wypadła doskonale. P. Skarżyńska stworzyła typ kobiety i wywiązała się ze swojej roli znakomicie, zyskując ogólną sympatję całej publiczności. Reszta wykonawców stała na wysokości zadania. Dnia premiera „Przyjaćiółki Pana Ministra“ komedji Frustr. W roli tytułowej znana utalentowana artystka p. Cieszkowska.

DYREKTOR BANKU, SZEF BIURA, PRZEMYSŁOWIEC, KUPIEC, RZEMIEŚLNIK. pragnący powiększyć obroty swego przedsiębiorstwa POWINIEN ZAPAMIĘTAĆ. Telefon № 228 Telefon. lub zwrócić się listownie i z całym zaufaniem zawezwać fachowca w celu przeprowadzenia planowej kampanji reklamowej!!! REKLAMA TO NAUKA. Któż skutecznieć to może? TYLKO Biuro Reklamowe Stefana Grabowskiego w Wilnie. Telefon 228. ul. Ad. Mickiewicza 4. Telefon 228.

Oprócz tego narodową potrawą turecką jest „pilaw“ — ryż z pomidorowym sosem. Wreszcie można tu jeszcze mieć przepyszne pomidory faszerowane, małe kotlecki baranie, oczywiście też smażone na węglach i dużo innych przysmaków. Gorzej już są wyroby cukiernicze tureckie. Są tak słodkie, że znikoma ilość wystarcza najzupetniej i zmusza do rezygnacji z tych smakołyków na przyszłość. Wszystko to kuchmarzy się prawie na ulicy — wszystkie zapachy wychodzą przez drzwi na ulicę. Oprócz tego na każdym prawie kroku pełno tu sklepów z mięsem, gdzie również całe barany obdarte ze skóry wiszą wprost na ulicy. O ile dodać, że Konstantynopol nie jest skanalizowany, to jasnym jest, że tu powietrze jest straszne. Ulicą chodzi pełno przekupni z olbrzymimi koszami na plecach, wrzaskliwie zachwalając swój towar. Handel tu nie ustaje nawet w nocy. Sklepy do późna otwarte i przekupnie całą noc pokrzykują, nie dając spać nieprzyzwyczajonemu do tego zgiełku ludziorom. Wogóle cały Konstantynopol robi wrażenie, że tu są albo kawiarnie i restauracje, albo handlarze. Wąskie trotuary są zwykle pozajmowane przez przekupni, którzy wynoszą swój towar i rozkładają na trotuarze, zajmując łakomy balkonowie i spychając przechodnia za środek ulicy. Zaś tym środkiem ulicy pędzą automobile z taką szybkością, że która szofer mieście europejskim dawnoby

ŻYCIE EKONOMICZNE.

— Ulgi podatkowe od powierzchni sztucznie zasialonych. Ministerstwo Rolnictwa zwróciło się do Ministerstwa Skarbu pismem z dnia 25 sierpnia r. b. Nr. 1690 (L) II. z prośbą o uregulowanie sprawy przyznawania zwolnień od podatków gruntowych powierzchni sztucznie zasialonych.

Podzielając pod tym względem zapatrywania Min. Rolnictwa, Min. Skarbu, zarządziło odezwą z d. 9 b. m. Nr. DPO 1642/IV, aby władze skarbowe przy wymiarze podatku gruntowego, uwzględniały wydawane przez okręgowe komisje ochrony lasów zaświadczenia, iż dana powierzchnia jest sztucznie zasialona od czasu nie dłuższego nad lat 30, bez względu na to, czy zaświadczenie sporządzone jest w formie decyzji, orzeczenia, lub opinii. Zaświadczenia okręgowych Komisji ochrony lasów, niezależnie od ich formy, służą za podstawę do zwolnień od podatku gruntowego na zasadzie przepisów ustawy o podatkach bezpośrednich.

— Bilans Banku Polskiego. Ostatni bilans Banku Polskiego wykazuje dalszy wzrost zapasu złota o 120.000 zł. W chwili obecnej Bank Polski rozporządza zapasem złota na sumę 99,5 milj. zł., podczas, gdy pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b. wykazywał zapas złota w wysokości 70,3 milj. zł.

Zapasy walut zmniejszyły się w ciągu ostatniej dekady o 18 milion. zł., co się tłumaczy znaczącym zapotrzebowaniem przemysłu, zazapinając pracować intensywniej;

część walut zużyto również na sprowadzenie towarów z zagranicy w związku z akcją, zmierzającą do obniżenia ceny artykułów pierwszej potrzeby w kraju. Zapas walut wynosił w dniu 20 b. m. 237,9 milion. zł., a więc jest wyższy z górą o 30 milion. zł. od tego zapasu, który wykazuje pierwszy bilans Banku Polskiego na dzień 10 maja r. b., kiedy zapas walut wynosił 207,1 milion. zł.

Obieg biletów bankowych zmniejszył się w ciągu dekady o 16.500.000 zł.

Pokrycie kruszczone przewyższa bardzo znacznie kwotę, którą władze Banku Polskiego wytknęły sobie, jako normę (60 proc.).

Portfel wekslowy wzrósł o 16 milion. zł., pożyczki zabezpieczone papierami procentowymi i walutami — o 400.000 zł.

Obieg biletów markowych wynosił w dn. 20 b. m. już tylko 12 i pół tryljona marek.

Ze świata.

Dygnitarze sowieccy na przyjęciach angielskich

Jeden z członków delegacji sowieckiej, która podpisała niezbyt dawno traktat z Anglią, opisuje w „Izwestjach“ różne przyjęcia na które zapraszano delegację w Londynie. A więc odbył się wieczór na cześć delegatów a p. Oswalda Mosley — zięcia lorda Czrzonca. Na wieczór ten delegaci sowieccy zjawili się w zwykłych strojach. P. Kutuzów tłumaczył to p. Mosley w ten sposób. Ponieważ nie uznaliście za

stosowne zaprosić swoich lordów, więc i my nie uznaliśmy za stosowne stroić się. W trzy dni później odbył się wieczór u p. Kenworthy'ego. O tym wieczorze p. Kutuzów pisze: „Kiedy otrzymaliśmy zaproszenie Kenworthy'ego powiedziałem sobie: „A! Ah! tym razem trzeba się stroić“. Zdecydowaliśmy więc czyścić czyste kołnierzyki i oglądaliśmy się wzajemnie przed wyjściem dokładnie, aby niczem nie razić gospodarzy. Zdecydowaliśmy nawet pojechać nie autobusem lecz taksometrem co kosztowało po 8 szylingi od osoby. P. Kenworthy mieszka w wielkim i wspaniałym domu, mieszkanie ma pięknie umeblowane i bardzo wiele służby. Goście byli zupełnie innego rodzaju, niż u Mosley'a; byli lordowie — prawdziwi lordowie, posłowie, ambasadorowie, dyplomaci, ministrowie. Wszystko we frakach. Kobiety były w bogatych toaletach, upudrowane i uszmiętkowane z długimi białymi rękawiczkami. Stwierdziłem, że zwyczaj w różnych krajach są różne. W Rosji, kiedy was zapraszają na wieczór, możecie przez cały dzień nie nie jeść bo wieczorem będzie można dobrze się pożywić; zupełnie inaczej jest w Anglii, trzeba być ostrożnym i przed wyjściem na prozony wieczór zawsze lepiej zjeść dobrą kolację... Opuściliśmy wieczór u Kenworthy'ego okropnie głodni, a ponieważ było zapóźno, aby iść na kolację do restauracji, musieliśmy wstąpić do jakiegoś baru nocnego i zaspokoić głód sandwichami.

— Leczenie siłą woli. W Londynie bawi obecnie wraz z dwoma sekretarkami mies Anna Maud

TEATR POLSKI (Lutnia)

Dzisiaj

„Pierścień z szafirem“

Komedja Lacatesa.

Początek o g. 8-iej wiecz.

Jutro w sobotę 2 przedstawienia o g. 4 p.p. dla uczącej się młodzieży

PO CENACH NAJNIŻSZYCH

premiera

„Grube ryby“

Komedja Bałuckiego.

O g. 8 wiecz.

„Prawo pocałunku“

Sztuka w 3 aktach M. Tristana

Bernard'a, Yves Mirande'a i Gustawa

Quinse'a.

Hallan, celem rozpowszechnienia swych teorji o leczeniu siłą woli i dokonywania odpowiednich doświadczeń.

Miss Hallan jest Amerykanką. W młodości swej przeżyła bardzo silne wzruszenia i głębokie troski, wskutek czego straciła wzrok, a wiosy jej posiwiały. Wiele też cierpiała wskutek choroby szpiku paciierzowego.

Pewnego razu, gdy zawieszono ją do kościoła, usłyszała kazanie o nieograniczonej potęgę woli. Kazanie to wywołało na niej głębokie wrażenie. Wróciwszy do domu usiadła przed lustrem, co następnie czyniła codziennie, zawsze wciągając w siebie, że znajduje wreszcie dzień w którym przejrzy na oczy. I istotnie stopniowo zaczynała coraz lepiej widzieć. Dzięki tej metodzie odzyskała wzrok zupełnie, po jakimś czasie. Wyzdro-

winiła na szpik paciierzowy, włosy jej wrócił dawny ozary kolor, a wszystko to stoło się dzięki tej samej metodzie.

Miss H llan, która ma licznych adeptów w Ameryce i Kanadzie, obecnie znajduje ich także w Anglii, gdzie założono klub celem stosowania wymienionych metod. Twierdzi ona, że gdyby człowiek znał potęgę swego własnego mózgu, to byłby panem swego zdrowia.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 10 października b. r.

(w złotych polskich).

Gotówka:

Dolary	5.21—5.16
Funt	23.29—23.07

Czeki:

Franki francuskie	27.47—27.21
Belgia	24.97—24.73
Holandja	201—201
Londyn	22.23—23.01
Nowy Jork	5.21—5.16
Paryż	27.13—26.87
Praga	15.56—15.42
Szwajcarya	100.05—99.05
Stockholm	139.35—137.95
Wiedeń	7.35—7.28
Włochy	22.59—22.36
Miljonówka	0.89—0.74
Bony zł.	0.89—0.90
Pożyczka złota	5.60—5.70
Pożyczka dolarowa	3.33—3.20

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

25-go października upływa termin przyjmowania ogłoszeń

do kalendarzy na 1295 r. do Wileńskiego Kalendarza Informacyjnego, wyd. lat XX przez f. J. Zawadzki

w Wilnie, do kalendarza Ostrobramskiego, wyd. lat VIII p.zez f. J. Zawadzki w Wilnie.

Ogłoszenia do takowych przyjmuje „Biuro Reklamowe“ w Wilnie, ul. Ad. Mickiewicza 4, tel. 228.

„Bez znajomości literatury niema pełnego człowieka“

**Wypożyczalnia książek
Wileńskiej księżnicy Nowości**

ul. Jagiellońska, Nr. 9.

Czynna od 11—18 bez przerwy.

**Bogaty dział lektury szkolnej, beletry-
styki francuskiej.**

Wysła pocztą na prowincję. Hygieniczne wydawanie książek. Telef. 683.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE

Usuwa bez bólu CHOLEKINAZA NIEMOJEWSKIEGO

Ataki w zupełności ustają.

OBJAWY: (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bezbarwna, jak woda, język obłożony. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kiszce. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerwowanie. OBJAWY: (podczas ataków). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej — pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha; rozszarpanie żeber i parcie na kieszki stołową. Brak tehu oraz ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzał). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, żółtaczka.

Skład główny: Aptekarz fizjolog H. Niemojewski

Warszawa Nowy-Swiat 5.

Sprzedaje we wszystkich składach aptecznych i aptekach.

Najtańsze źródło zakupu!!!

- OWSA
- OTRAB
- SIANA
- SŁOMY
- ŻYTA
- MAKI razowej
- MAKI pyłowej
- MAKI pszennej
- SOLI CUKRU
- SŁONINY SZMALCU

**w Spółdzielni Rolnej
Kresowego Związku Ziemi**

ZAWALNA 1. TEL. 1-47

**Chcesz mieć
spokój na zimę?**

Instytucje, urzędy,
osoby prywatne,

chcące zaopatrzyć się w

WĘGIEL, KARTOFLE

i wszelkie warzywa na zimę

już dziś niech się zwrócą do

SPÓŁDZIELNI ROLNEJ

Kresowego Związku Ziemi

Zawalna Nr 1, telef. 1-47.

dla złożenia zapotrzebowania na potrzebne im artykuły, które najtańiej Spółdzielnia Rolna im dostarczy.

Posiadany przez nas węgiel wyseko-kaloryjny pochodzi z kopalni „SILESIA“ na Śląsku.

„Ogłoszenia Lekarskie“

Dr. Zeldowicz

ul. A Mickiewicza

24 Przej. 9-1 i 5-8

spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Kobieta lekarz

Dr. Szwarc Zeldowicz

Pr. 12-5 Cher. kobiece oraz

spec. weneryczne, moczopię, syfilis i skór.

Ul. Mickiewicza Nr. 24 (ob. hot. „Bristol“).

Dr. W. LEGIJKO

choroby wewnętrzne

(spec. p'uc i żołądka)

Przyjmuje od 9—11

6-7 wiecz ul. Ad. Mi-

skiewicza 21 m. 1.

Akuszarka

w Warszawie — udziela

porad. Przyjmuje od 9

rano do 7 wiecz.

Mickiewicza 48—6.

Dr. Czesław Koneczny

Chirurgja jamy ustnej

choroby zębów, sztucz-

ne zęby. Wojskowym i

urzędnikom na raty

Mickiewicza 11 (gdzie

kino) Przyjmuje od 10

do 12 1/2 i od 4 do 6 1/2

Wileńska 27 Skład Tow. ANTONI GŁOWIŃSKI

fabryczny skład pończoch i skarpetek dla reklamy w m-cu wrześniu, kupującym mniej 1/2 tuz. ustępuje 10% rabatu, a po nad 1/2 tuzina ustępuje 20% rabatu. Skład poleca koce i duży wybór materiałów włókienniczych, wełnianych i bawełnianych.

AMOL

oddawna znany i wypróbowany środek domowy jest znów we wszystkich aptekach i składach aptecznych do nabycia.

AMOL

używa się z bardzo dobrym skutkiem przy reumatyzmie, iszias, bólu głowy i zębów i t. d., jest oprócz tego przyjemnym orzeźwiającym środkiem kosmetycznym do pielęgnowania jamy ustnej, do nacierania po golentu i t. d.

AMOL

powinien być zatem w każdym domu, gdyż odda on każdemu nieocenione przysługi.

Magazyn dziecięcych ubiorów

„Konkurencja“ ul. Niemiecka 21

wejsie front I p.

ZAWIADAMIA, że w sobotę magaz.

będzie OTWARTY od 5—7 wiecz.

Futra

wszelkie męskie i damskie. Galanterja futrzana. Najnowsze modele stale na składzie.

M. RODZYNAK

Warszawa, Marszałkowska 120, tel. 43-52

HURT. Egz. od 1890 r. DETA L.

Buchalterka

rutynowana z dużą pratyką poszukuje posady.

Oferty pod Cz. M. do redakcji „Słowa“.

Kupię dobre futra z wysokiego mełczycy nowo lub bardzo mało używane. Instrukcja ul. Kalwaryjska 12, m. 14 od 6 wiecz.

Poszukuję instruktorów bielizniarstwa i krawieczyzny do szkół zawodowej w Wilnie. Dowiedzieć się w kancelarji szkół tkactwa, ul. Królewskiej 4 godz. 10—12 r.

DARMO

prawie majątek polski. Wilnem, ziemia ornana, las, łąki, stawy, oranie, inne objekty. Zarząd do sprzedania. Dom H/Komisowy „Zachęta“

Plac i dom

z wolnym mieszkaniem bardzo TANIO okazuje poleca Dom H/Komisowy „Zachęta“ Portowa Nr. 6-d.

Ogrodnik sam pracujący wyciąga potrzebny zaraz. Zainteresowanie w zyskach. M. stowa 12, m. 2, godz. 1 i pół.—2.

Z powodu wyjazdu sprzedaje się DO drewniany wN.-Wilejce. Dow. się w Wilnie ul. Lwowska 21 m. 1.

Miloserdziu czytelników naszych polecamy 83-letniego staruszkę z wyższym wykształceniem, ex-ziemianną z Wileńszczyzny, srujnowanego doszczętnie przez wojnę, nie mającego krewnych którzy by mogli się nim zaopiekować. Ofiarę dla staruszkę pielęgnującą jako też ubranie, bieliznę i obuwie Admin. „S Ł O W A“ przyjmując w zwykłych godzin. urzędowania między 9—3